



Służ Bogu tym, co jest w ręce twojej

„I rzekł mu Pan: Cóż jest w ręce twojej?” – 2 Mojż. 4:2.

Mojżesz został powołany przez Boga do wielkiego i zaszczytnego dzieła, którym było wyprowadzenie Jego ludu z niewoli egipskiej. Miał wówczas 80 lat. Jego długi pobyt i doświadczenia na dworze egipskim dały mu pojęcie o sprawach rządzenia. Św. Szczepan powiedział (Dzieje Ap. 7:22), że Mojżesz był „wyćwiczony we wszelkiej mądrości egipskiej, a był możny w mowach i w uczynkach”. Podanie niesie, że był on także zdolnym dowódcą armii egipskiej.

Mojżesz jednak wyrzekł się wszystkich korzyści ziemskich, aby mieć swój dział ze wzgardzonym ludem Bożym (Hebr. 11:24-26). *„Wiarą Mojżesz, będąc już dorosłym, wzbraniał się być zwany synem córki faraonowej, raczej sobie obrawszy złe rzeczy cierpieć z ludem Bożym, niżeli doczesną mieć z grzechu rozkosz, za większe pokładając bogactwo nad skarby egipskie urąganie Chrystusowe, bo się oglądał na odpłatę”* – Żyd. 11:24-26. On wolał mieć dział z Izraelem, wybranym ludem Bożym, uczestniczyć w ich uciskach, a także mieć wraz z nimi część w obietnicach danych ojcom.

Zapewne było rzeczą właściwą, aby człowiek, którego Bóg powołał na wodza Izraela, był mężem uczonym i doskonale odpowiadającym wymogom stanowiska naczelnika takiego narodu, w tak trudnych warunkach. Nie wątpimy, że jego wędrówki po puszczy, gdy przez 40 lat pasał trzodę swego teścia Jetra, uczyniły go dobrym znawcą każdej drogi i każdego strumienia. Ta znajomość była mu bardzo potrzebna później, gdy pod Boskim nadzorem prowadził Izraela przez tę puszcze do ziemi Chanaan.

CICHOŚĆ WYROBIONA PRZEZ DOŚWIADCZENIE

Czterdzieści lat doświadczeń w ziemi madiańskiej nauczyły Mojżesza jeszcze jednej ważnej lekcji, a mianowicie cichości. Zaś jego długie odosobnienie od ludzi uczyniło go skromnym i ostrożnym. Pamiętajmy, że będąc jeszcze na dworze egipskim, Mojżesz próbował uwolnić swój lud, lecz Izraelici nie chcieli jego służby i sprzeciwili się podjętej przez niego interwencji. Przeto teraz, gdy Bóg chciał go powołać do dokonania tak wielkiego dzieła, on nie ufał swojej zdolności wyprowadzenia ludu izraelskiego z niewoli i zaprowadzenia go do ziemi Chanaan, odczuwał on bowiem obawę i niechęć.

Bóg okazał się Mojżeszowi w gorejącym krzaku, dał mu Swoje zlecenie i powiedział, że On, Jehowa będzie z nim na pewno. Mojżesz jednak nadal odczuwał nie tylko ważność przedsięwzięcia, ale i swoją nieudolność. Wymawiał się więc, że brak mu kompetencji do tego, do czego potrzeba silniejszego męża, który miałby większy wpływ na króla egipskiego. On wiedział, że wypuszczenie Izraelitów byłoby całkiem przeciwnie celom i polityce Egipcjan. Dlatego rzekł: *„Któżem ja, abym szedł do faraona, a wywiódł syny izraelskie z Egiptu?”* – 2 Mojż. 3:11. Bóg wszakże zapewnił go, że to On sam zajmie się tym i będzie kierował tą sprawą.

„CO JEST W RĘCE TWOJEJ?”

Mojżesz chciał wszakże pewnej demonstracji Boskiego uznania i mocy. Zapytał więc – Czym dowiodę Izraelitom, żeś Ty mnie posłał? Z pewnością bowiem oni nie uwierzą mi? Wtedy Bóg zapytał: *„Cóż jest w ręce twojej?”* Mojżesz odrzekł: „Laska!” I rzekł mu Pan: *„Porzuć ją na ziemię”*. Mojżesz uczynił to, a oto laska zamieniła się w węża i uciekał Mojżesz przed nim. Gdyby nie wiedział dokładnie, co miał w ręce, mógłby przypuszczać, że to był wąż, lecz on był pewien, że to była laska, która zamieniła się w węża. Po czym Bóg rzekł mu, aby ujął węża za ogon, co gdy Mojżesz uczynił, wąż znowu stał się laską w jego ręku.

LEKCJE DLA NAS

Z historii tej wynika dla nas parę interesujących nauk. Gdy Bóg powierza nam jakąkolwiek misję, nie powinniśmy mniemać, że możemy pokonać cały świat, ale powinniśmy odczuwać naszą małość i nieudolność. Powinniśmy rozumieć, że bez Jego zasilającej łaski nie moglibyśmy niczego dokonać. Należy też dobrze się upewnić, czy dana sprawa jest nam polecona przez Boga, czy przypadkiem nie jest wynikiem naszych własnych niedorzecznych myśli. Powinniśmy być dobrze przekonani o tym, że Bóg jest z daną sprawą i należy mieć w Nim zupełną ufność.

Powinniśmy tak się czuć, aby nie powiedzieć wraz z Mojżeszem: „Ja nie mogę nic zdziałać”. Gdy jednak pragniemy służyć Bogu, mamy spojrzeć na to, co jest w naszej ręce, czy jest to ten talent, czy też inny. Bóg jest tak dobry i mądry, że nawet najskromniejszy talent może użyć ku Swojej chwale. To, co On chce, abyśmy używali, niekiedy znajduje się w naszej ręce, a my być może tego wcale nie spostrzegamy.

Bez względu na to, jak zwyczajne jest nasze życie, Bóg może nas użyć i dostarczyć nam potrzebnych lekcji w



łączności z naszymi doświadczeniami.

Inną jeszcze nauką, jaką możemy wyciągnąć z postępowania Pańskiego, byłoby to, że rzeczy znajdujące się w naszej ręce, rzeczy nam bliskie, mogłyby stać się dla nas szkoda, gdyby nie Boska moc, która może sprawić, że wszystkie rzeczy będą nam dopomagać ku dobremu. Jeżeli posiadamy ducha służby, Bóg może użyć i użyje tych rzeczy, które są przy nas; niekoniecznie tych, które są daleko, lecz i tych, które są w naszej dłoni, gdyż Boska moc, możniejsza nad wszelkie zło, sprawi, że wszystkie rzeczy będą dopomagać ku dobremu tym, co miłują Boga. Lekcji tych uczymy się coraz lepiej. Jeżeli tedy chcemy służyć, powinniśmy dobrze rozejrzeć się, by zauważyć to, co jest w naszym posiadaniu i przez co moglibyśmy stać się pożytecznymi dla innych.

WIERNY W MAŁYM - WIERNY W WIELKIM

Wielu chciałoby służyć Bogu tysiącem języków. Zdaje im się, że gdyby je mieli, śpiewaliby Bogu nimi wszystkimi. Lecz jak możemy mówić, że używalibyśmy tysiąca języków, jeżeli nie używamy wiernie jednego, który mamy? *„Kto wierny jest w małym”,* ten i w większych rzeczach będzie wierny.

Wielu jest takich, którzy chcieliby przemawiać do tysięcznej rzeszy słuchaczy. Jeżeli jednak nie możemy przemawiać do tysiąca, to tym bardziej należy mówić do jednego. Niektórzy mówią, że gdyby mieli miliardy złotych, poświęciliby je Bogu, lecz Bóg prawdopodobnie, dlatego nie udziela im sposobności poświęcenia wielkich sum, ponieważ oni nie okazują ducha ofiarniczego w mniejszych zasobach, jakie już posiadają. *„Każdemu, który ma (przez odpowiednie używanie swych talentów), będzie dano i obfitować będzie; a od tego, który nie ma (z powodu nie używania swych talentów) i to, co ma, będzie od niego odjęte”* – Mat. 25:29.

Przeto z doświadczeń Mojżesza wynika dla nas nauka, by używać wiernie rzeczy, które są w naszych rękach. Ta sama lekcja pokazana została w opisie biednej wdowy, która prosiła proroka Elizeusza o pomoc. Ona była w wielkim niedostatku, a dłużnicy chcieli zabrać jej dwóch synów, za długi. *„Co masz w domu?”* – zapytał Elizeusz. Niewiasta odrzekła: – *„nie ma służebnica nic więcej w domu, tylko jedną bańkę oliwy”*. Wtedy prorok powiedział jej, aby napożyła sobie od sąsiadów *„nie-mało”* różnych naczyń i ponalewała w nie oliwy. Niewiasta zastosowała się do tego i gdy wszystkie naczynia zostały napełnione oliwą, mogła ją sprzedawać i tym sposobem spłacić swe długi. Bóg użył tego, co było w jej ręce (2 Król 4:1-7).

Podobnie stało się wtedy, gdy Pan Jezus cudownym sposobem nakarmił kilka tysięcy ludzi. On zapytał uczniów:

„Co macie pod ręką?” Jezus nie zapytał jak daleko jest od miasta, nie polecił apostołom, aby postarali się o wozy i pojechali do miasta nakupić chleba i mięsa, ale rzekł: *„Podajcie to, co macie”*. Następnie pobłogosławił pięć chlebów i dwie rybki, kazał rozdać siedzącym, których było 5 tysięcy i wszyscy najedli się do syta, a uczniowie zebrali 12 koszy zbywających resztek (Jan 6:5-13).

Tak samo i my powinniśmy używać wszystkich naszych talentów i sposobności. Bóg chce, abyśmy używali tego, co mamy, a jeśli to uczynimy, otrzymamy błogosławieństwo i im wierniejszymi jesteśmy w pełnieniu naszych obowiązków, tym większego dostępujemy błogosławieństwa od Boga.

DOŚWIADCZENIA MOJŻESZA FIGURĄ

W związku z przytoczonymi powyżej lekcjami zauważamy jeszcze jedną naukę wynikającą z doświadczeń Mojżesza z wyprowadzenia Izraela z Egiptu. Możemy się dopatrzeć tam pewnego podobieństwa z obecnymi warunkami na świecie. Mojżesz działał według Boskiego rozporządzenia. Wiele rzeczy związanych z poselstwem Mojżesza do Izraela jest figurą na wybawienie ludu Bożego z mocy złego. Faraon był typem na szatana. Wiek Ewangelii jest podobny do tamtego, ponieważ Bóg zamierza wybawić wszystkich z mocy szatana. Jezus i Kościół będą narzędziem Boga, a wybawienie będzie dziełem Mojżesza, Boskiego przedstawiciela.

Laska przedstawia autorytet. Zostało to pokazane w chwili, gdy Bóg zarządził, że Aaron, jako głowa pokolenia Lewiego będzie jego przedstawicielem. W narodzie powstało szemranie i Bóg przez Mojżesza polecił, aby najprędzej mężowie z dwunastu pokoleń przynieśli swe laski, napisali na nich swe imiona i posłali je do przybytku (4 Mojż. 17:1-9). Laska Aaronowa była pomiędzy innymi, ponieważ była to laska z rodziny jego ojca. Następnego dnia okazało się, że laska Aaronowa zakwitła i wydała dojrzałe migdały.

To pozwala nam zrozumieć, że laska zazwyczaj przedstawia autorytet. Jak ręka jest władzą, tak laska autorytetem. Przeto laska Mojżeszowa była szczególną manifestacją Boskiej mocy i władzy. Nie możemy twierdzić na pewno o pozafigurálnym wypełnieniu się tych doświadczeń Mojżeszowych, lecz przypuszczamy, że z pewnych powodów moc Boża będzie zdawała się być zła tak, jak wąż był symbolem zła. Zło zdawało się triumfować przez całe sześć tysięcy lat. Gdy Mojżesz i Aaron stanęli przed faraonem, laska Mojżeszowa stała się znowu wężem. Egipcjacy magicy porzucali swe laski, które także pozmieniały się w węże, lecz wąż z laski Mojżeszowej pożarł one wszystkie węże.



UJĘCIE LASKI CZYLI WŁADZY

Bardzo pragnęlibyśmy wiedzieć, co te rzeczy mogą przedstawiać, w jakim znaczeniu Bóg dozwoli, aby świat otrzymał swoją godzinę triumfu. Wiemy, że czas wielkiego ucisku będzie dozwolony, a nastąpi on z powodu chwilowego porzucenia Boskiego autorytetu i władzy.

Mniemamy, iż opisany stan rzeczy już obecnie ma miejsce. Ludzie tracą zaufanie do Boga. Czują się chwilowo tak, jakby Boga w ogóle nie było. Wyższa krytyka i teoria ewolucji wywiera na ludziach wrażenie, że nie ma Boga, a tylko natura. W miarę jak ludzkość wyrabia w sobie pojęcie o bogu – naturze, który jest nieczuły i obo-

jętny, bo nie jest osobą, na tyle zdaje się być skłonna zacierać wszelką myśl o żywym Bogu, Jego sprawiedliwości i miłości. „*Nie masz bojaźni Bożej przed oczyma ich* „ – mówi Pismo Święte. Przeto ucisku możemy spodziewać się wtedy, gdy moc Boża będzie zdawała się być dalszą manifestacją złego, jakoby była mocą złego. Ponowne ujęcie laski – władzy, nieco później, będzie przywróceniem Boskiego autorytetu.

Watch Tower 1914-78IS-1932-YVIII.

Watch Tower
R-
„Straż”